

MIECZYŚLAW SZECÓWKA (1909—1984)



20 grudnia 1984 r. pożegnaliśmy na zawsze dra inż. Mieczysława Szecówkę, który odszedł od nas niespodzianie w noc grudniową (dwunastego) w wieku 75 lat. Człowiek z natury pogodny, nad wyraz koleżeński, na co dzień uśmiechnięty, pod koniec swych dni był smutny. Postać to właściwie skromna, przecież z uwagi na urzekającą osobowość i zasługi dla dydaktyki zasługuje na ciepłe wspomnienie i upamiętnienie.

To, co najbardziej ujmowało człowieka w obcowaniu z Mietkiem, to wyczuwalna życzliwość płynąca z dobroci serca. Zrazu jako student, po czym pracownik techniczny, naukowo-dydaktyczny, zaangażowany badacz przyrody nieożywionej, był Mieczysław Szecówka pod każdym względem solidny, przy tym prawdziwie ludzki, acz mało się eksponujący.

Droga życiowa magistra filozofii i doktora nauk technicznych M. Szecówki przedstawia się w skrócie następująco. Urodził się 14 lipca 1909 r. w Częstochowie w rodzinie robotniczej w gronie sześciorga rodzeństwa. W tym mieście ukończył szkołę średnią im. Henryka Sienkiewicza, po czym w latach 1933—1934 odbył służbę wojskową w podchorążówce artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. W latach 1934—1939 odbywał studia na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (chemia), które ukończył z dyplomem magistra filozofii w 1947 r. W czasie okupacji pracował w Monopolu Tytoniowym w Czyżynach, po czym krótko w wytwórni chemicznej „Star” i Zjednoczeniu Przemysłu Farmaceutycznego w Krakowie. 1 listopada 1948 r. rozpoczął pracę w Akademii Górniczej (obecnie AGH), wiążąc się z tą uczelnią na zawsze; z początku, przez kilka lat, był równocześnie nauczycielem w Technikum Chemicznym.

W latach 1948—1952 odbył dodatkowo studia geologiczne, uzyskując dyplom mgra inż. geologa, a w 1978 r. obronił pracę doktorską pt. „Mineralizacja uranowa w Rudkach koło Słupi Nowej (Góry Świętokrzyskie)”.

W ciągu 31 lat nienagannej pracy na uczelni stworzył w Katedrze Złóż Rud laboratorium chemiczne, kształcąc wiele generacji geologów. Był wszystkim życzliwy, przez wszystkich lubiany, ale najbardziej oddany młodzieży i przez nią uwielbiany. Na emeryturę przeszedł w roku 1974, pracując jeszcze przez 5 lat na części etatu.

Mieczysław Szecówka był z wykształcenia i powołania chemikiem klasycznym, czującym się pewnie w spektrochemii w zakresie kompozycji chemicznej rud. Partycypując w badaniach różnych surowców mineralnych, brał też udział w badaniach żużli dymarkowych z Gór Świętokrzyskich. W tym co robił i mówił był wiarygodny i użyteczny. Cechowała Go miła aparycja, zresztą wysoka elegancja i takt, i przy tym narzucająca się, pociągająca do współpracy pogoda ducha. Ten Człowiek młodzieńczo wierzył w potrzebę działania i chętnie się do badań włączał. Dziś jest Go nam wielce brak.

Ta krótka wzmianka o Mieczysławie Szecówce jest właściwie dla tych, którzy Go nie znali, a warto żeby się na Nim wzorowali. My, którzyśmy Go znali i z Nim współpracowali, zachowamy Go zawsze w żywej pamięci.

Stefan Śliwiński